

Drogi Kaziu. – Otrzymałem Twoje listy z 5 i 11 lutego i przekazałem natychmiast Julkowi zawarte w nich informacje. Pieniądze są w każdej chwili do odebrania przez niego (86 Avenue Road, N.W.8, tel. PRI 3317). Sądzę, że droga przez Waszych przyjaciół czy znajomych byłaby najprostsza, bo transfer jest trudny: przecież honoraria Światpolu dla Leszka i Stowarzyszenia dla Ciebie też nie poszły bezpośrednio. Na wszelki wypadek napisałem do Terleckiego, by się starał. Miał wrócić z Edynburga, dokąd pojechał na jakieś zabiegi z uchem. W tym klimacie nie czuje się świetnie. Tu zimno i ciemno. To nieprawdopodobne w dwa lata po wojnie, ale tak jest. Kilka godzin dziennie trzeba wykreślić z powodu braku światła. Jestem zresztą dumny, bo golę się po ciemku bez lustra i bez draśnięcia. Arkan to GoetelNa temat swego pseudonimu F. Goetel pisał do M. Grydzewskiego w liście z 8 listopada 1946 r.:

„Przesyłam Panu artykuł [chodzi o tekst Walka z legendą, «Wiadomości» 1946, nr 1 z 5 stycznia]. Niestety: kobyła. Jeśli Pan go zechce umieścić, proszę podać pseudonim A. Arkan. Artykułów zatracających o politykę nie chcę umieszczać na razie pod własnym nazwiskiem” (F. Goetel, Listy do redaktorów „Wiadomości”, oprac. i przypisami opatrzył Marcin Łukasz Lutomierski, konsult. edytorska Beata Dorosz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 11). Cztery dni później z liście z 12 listopada Goetel wyjaśniał: „Co do pseudonimu. Artykuły polityczne lub zbliżone chciałbym na razie drukować pod pseudonimem, licząc się, że z chwilą, przejdą do «ataku», spotkam się z atakiem z wiadomej strony. Nie wiem do tej pory, czy rodzina moja opuściła Polskę, tak jak się to miało stać. Otóż wzgląd na nią nakazuje mi jeszcze ostrożność” (F. Goetel, Listy do redaktorów „Wiadomości”, dz. cyt., s. 12)., Florczak, o którym Kuszelewska napisała, że po śmierci Matuszewskiego to największy talent publicystyczny, jest młodym chłopcem. Mieszka w Brukseli. Borman go uwielbia. Numer z Jaraczem wysłany, adres Ostańkowicza: 31 r. d’Abdication w Brukseli, ale nie wiem na pewno, czy aktualny, bo mówiono mi, że robił jakieś kanty finansowe i że siedzi. To zresztą powszechne: świeżo zwiął z wielkimi pieniędzmi, wyłudzonymi od różnych ludzi, tzw. Rys Paschalski, skądinąd bohaterski lotnik. Słonimski jest istotnie figurą w tzw. UNESCO. Słyszałem, że o jego stanowisko starał się bezskutecznie Duhamel. Cóż za czasy! Opieński pracuje w BBC. Nie rozumiem pytania w sprawie p. Opieńskiej. Jest to doskonała, precyzyjna urzędniczka, świetnie pisze na maszynie i świetnie odczytuje moje hieroglify. Nic mnie z nią nie łączy. Dlaczego się pytasz, czy się w niejkocham? Przecież wiesz, w kim siękocham.

Mischel się nie odezwał. Nie myślę, by „Wiadomości” miały go ocieplić, raczej odwrotnie. Może Twoje przypuszczenia były słuszne, może on chce wrócić do komunistycznej Europy?

„Warszawa” tutaj nie przychodzi. Byli tu e n t o m o l o g Adamczewski i a n g l i s t a Juliusz, nie Julian Krzyżanowski.

Czy Dorota Thompson nie napisała o Polsce dla „Wiadomości”D. Thompson nie opublikowała żadnego tekstu na łamach „Wiadomości”, ale ukazało się tu omówienie jej amerykańskiego artykułu Poland – two years after Jalta „The American Mercury” 1947 nr 5; zob.: Dorothy Thompson o wyborach w Polsce, „Wiadomości” 1947, nr 27 (66) z 6 lipca i wiele by to miało kosztować? Czy można dostać Ciechanowskiego?

Poleciłem wysłać Ci „Dziennik Polski” i „Słowo Polskie” z artykułami o wyborach. O jakie jeszcze pisma chodzi, bo przecież dostajesz „Wiadomości” i „Lwów i Wilno”.

Uściski serdeczne.

M.

P.S. Osterwa podobno umierający na raka czy gruźlicę kiszek.

P.S. Stasia gra w Bydgoszczy. Przesłała mi swoją fotografię: bardzo smutna.

M.